VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 85)
z dnia 9 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 85)

9 października 2013 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu prac oraz planowanych dalszych działań w odniesieniu do spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe SA.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikiem, **Mariusz Grendowicz** prezes Zarządu Polskich Inwestycji Rozwojowych SA ze współpracowniczką, **Dariusz Kacprzyk** prezes Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego, prof. **Leszek Pawłowicz** kierownik Katedry Bankowości na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł** i **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki, panów posłów. Witam zaproszonych gości z ministrem skarbu, panem Pawłem Tamborskim. Serdecznie witam również pana Mariusza Grendowicza, prezesa Polskich Inwestycji Rozwojowych. Witam też pana Dariusza Kacprzyka, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pana prof. Pawłowicza, który jest jednym z autorów koncepcji Inwestycji Polskich, a w tej chwili Polskich Inwestycji Rozwojowych, witam też wszystkie inne obecne dziś osoby.

W porządku obrad mamy jeden punkt, ale niezwykle ciekawy. Jest to rozpatrzenie informacji na temat stanu prac oraz planowanych dalszych działań w odniesieniu do spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe. Przedstawi ją minister Skarbu Państwa.

Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego? Nie widzę uwag, zatem stwierdzam przyjęcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stosownej informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuje za możliwość naszej prezentacji w dyskusji na temat aktualnego stanu zaawansowania prac nad nie stworzeniem już, ale funkcjonowaniem Programu Polskich Inwestycji. Jak państwo wiedzą, 12 października ubiegłego roku pan premier Donald Tusk w tzw. drugim exposé poinformował o tym, że prace nad Programem Inwestycje Polskie trwają i że jest to jeden z elementów planu działań zmierzających do pobudzenia wzrostu gospodarczego. Cieszę się, że niemal równo rok po przedstawieniu tego nowatorskiego pomysłu możemy powiedzieć, że program działa. Ale zanim o działaniach, pozwólcie państwo, że przypomnę, jakie były założenia i na czym ten program polega.

Poczyniliśmy takie założenie w zeszłym roku, że w roku 2012 program ten uzyska swój formalny kształt, tzn., że zostanie powołana spółka, na bazie której chcemy budować część kapitałową spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe. Zakładaliśmy, że w roku 2013 spółka ta uzyska swoją operacyjną zdolność i podejmie pierwsze projekty. Zakładaliśmy również, że ta część dłużna, filar dłużny programu, zostanie dekapitalizowany i w ten sposób Bank Gospodarstwa Krajowego uzyska zdecydowanie większą moc kredytową, będzie w stanie angażować się w zdecydowanie większe projekty niż do czasu tego dekapitalizowania. Liczyliśmy również na to, że BGK także podejmie pierwsze projekty.

Jak już informowaliśmy, Program Inwestycje Polskie oparty jest na dwóch filarach: na BGK – w zakresie finansowania dłużnego i działalności gwarancyjnej oraz na specjalnie powołanej do tego celu spółce, która nazwaliśmy Polskie Inwestycje Rozwojowe, w skrócie PIR. Ta spółka ma zająć się finansowaniem kapitałowym. Nasz program jest adresowany do podmiotów prywatnych, spółek z bezpośrednim lub pośrednim udziałem Skarbu Państwa, do instytucji publicznych oraz samorządów. Jest to program nowatorski. Dlaczego nowatorski? Bo ma wspierać inwestycje w sposób, który nie powiększa długu publicznego, ma mobilizować długoterminowy kapitał prywatny, pomagać w angażowaniu się długoterminowego kapitału prywatnego w finansowanie realizacji istotnych z punktu widzenia naszego kraju, naszej gospodarki projektów infrastrukturalnych. To jedno z podstawowych założeń tego programu. Ma to być program, który ma wspierać inwestycje ważne z punktu widzenia państwa, ale tylko te, które są uzasadnione ekonomicznie. Zaangażowanie instytucji programu ma odbywać się na zasadach rentowności, czyli nie mówimy tu o pomocy publicznej, a o zaangażowaniach, które mają przynieść określony zwrot instytucjom, które w tym programie uczestniczą. Obie instytucje, czyli PIR i BGK mają być rentowne, a więc generować zysk. W ocenie marży na kredycie, które BGK oferuje już w tej chwili, oraz stopy zwrotu inwestycji instytucje biorą pod uwagę koszt kapitału, ryzyko konkretnych projektów, stosowne zabezpieczenia oraz koszty własnej działalności.

Inwestycje Polskie, to zupełnie nowe podejście do prywatyzacji. Jak wspominał pan premier, w pewnym sensie pasywne aktywa, czyli akcje spółek, w których posiadaniu jest Skarb Państwa, zaczynają pracować dla polskiej gospodarki, mobilizując przy tym kapitał prywatny i powiększając możliwości kredytowe. Podstawowym celem jest finansowanie, udzielanie tzw. pierwszej albo ostatniej złotówki, czyli albo pomoc w inicjowaniu istotnych z punktu widzenia naszej infrastruktury projektów, albo domykanie tych projektów od strony finansowania tam, gdzie z różnych przyczyn kapitał prywatny może nie być gotowy chociażby ze względu na długi okres finansowania czy też z uwagi na jakieś szczególne, specyficzne ryzyka może nie być zainteresowany, czy nawet nie móc angażować się w tego typu przedsięwzięcia.

Do finansowania tego programu chcemy użyć akcji należących do Skarbu Państwa w taki sposób, że zamierzamy wnosić je w formie aportów do PIR i do BGK, zamierzamy te akcje sprzedawać, prywatyzować. Środki ze sprzedaży tych walorów będą bezpośrednio współfinansowały rozwój rentowności inwestycji infrastrukturalnych w Polsce, czyli będą podwyższały kapitał PIR, i w ten sposób będą mogły być używane do tych finansowań o charakterze kapitałowym czy też tak, jak to zrobiliśmy w przypadku BGK – w pierwszym kwartale tego roku zrealizowaliśmy transakcję sprzedaży 12% akcji Banku PKO BP. Przychody z 10% tych akcji zasiliły fundusze własne banku. Dzięki tej transakcji, BGK dzisiaj jest w stanie angażować się w istotne projekty, pojedyncze zaangażowanie banku jest możliwe dziś do kwoty 1,5 mld zł. Jest tu obecny pan prezes BGK i będzie on mógł bardziej szczegółowo przedstawić zasady funkcjonowania BGK w ramach projektu.

Istotne i ważne jest to, że pracujemy nad projektem, który wychodzi poza kalendarz polityczny. Tworzymy strukturę mającą charakter wieloletni i liczymy na to, że efekty będą również zbierane w tym czasie. Ponieważ jest to projekt wychodzący poza kalendarz polityczny, postawiliśmy na profesjonalizm tej struktury. W roku poprzednim, w dniu 27 grudnia, Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu Państwa wyraziła bezterminową zgodę na zbycie części naszych pakietów spółek PGE, PZU i CIECH. Mamy taką możliwość, aby część tych pakietów wnosić do BGK czy do PIR. Te pakiety mogą być zbywane i w ten sposób można zwiększać kapitały tych instytucji.

Pozwólcie państwo, że skupię się na Polskich Inwestycjach Rozwojowych. To spółka, która budowaliśmy od zera. Można być może było to zrobić trochę szybciej, ale postawiliśmy na jakość i tę jakość dostarczamy, to podstawowe założenie jest w tej chwili realizowane. Spółka ma dziś profesjonalną radę nadzorczą, która jest bardzo istotnym elementem w procesie decyzyjnym, jeśli chodzi o akceptowanie konkretnych projektów inwestycyjnych i ponoszenie ryzyka przez spółkę PIR. Ma ona profesjonalny zarząd i ma również, co jest bardzo istotne – profesjonalny zespół inwestycyjny. Z dumą mogę powie-

dzieć, że są to ludzie, których udało się pozyskać z rynku prywatnego, niektórzy z tych specjalistów zdecydowali się na zmianę miejsca pracy np. londyńskiego City po to, aby wrócić do Warszawy i wziąć udział w pracach nad tym projektem, istotnym dla naszego kraju. PIR swą działalność operacyjną prowadzi od 4 miesięcy. Byliśmy świadkami podpisania pierwszego porozumienia o współpracy. Chodzi o inwestycję w złoża B8, wspólnie ze spółką LOTOS. Będę prosił pana prezesa o przedstawienie obszerniejszej informacji na ten temat. Dzisiaj spółka analizuje ponad 30 projektów. Są to projekty z różnych dziedzin, z różnych sfer związanych z naszą infrastrukturą. Jesteśmy na pierwszym etapie. Myślę, że zainteresowanie, które w tej chwili obserwujemy ze strony samorządów i potencjalnych inwestorów strategicznych potwierdza, że ten projekt ma głęboki sens i przy zachowaniu tych założeń, które sobie postawiliśmy na samym początku, czyli wysokiego profesjonalizmu, dbania o zarządzanie ryzykiem, przyniesie on te korzyści i te efekty, które sobie założyliśmy na samym początku, przy jego tworzeniu.

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za głos. Jest z nami pan prezes Grendowicz z PIR i pan prezes Kacprzyk. Będę prosił o udzielenie im głosu, aby mogli przedstawić szczegóły ich partycypacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Oczywiście, prosimy, panie prezesie.

Prezes Zarządu Polskich Inwestycji Rozwojowych SA Mariusz Grendowicz:

Dzień dobry. Szanowni państwo, miło mi pojawić się tutaj przed państwem. Cieszę się, że mam okazję osobiście, a nie tylko za pośrednictwem mediów czy też Ministerstwa Skarbu Państwa, przekazać państwu status spółki PIR na dzień poniedziałkowy. Będzie to dobre przybliżenie. Jak pan minister wspomniał, spółka została zarejestrowana 19 czerwca br. i od tego momentu można mówić o rozpoczęciu przez nią działalności operacyjnej. Została zarejestrowana z kapitałem początkowym 300 tys. zł. W okresie od momentu podpisania aktu zawiązania spółki w dniu 20 grudnia 2012 r. do 19 czerwca br. pozostawała w organizacji. Dnia 29 maja br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału akcyjnego o 15 mln zł. Na podstawie tej uchwały spółka wyemitowała 15 mln akcji, które zostały objęte przez BGK i w połowie opłacone.

Zgodnie z założeniami programu, tak jak pan minister powiedział, spółka docelowo ma zarządzać kapitałem do wysokości 10 mld zł. Wraz z rejestracją i dokapitalizowaniem spółki zakończyła się faza organizacyjna. W tym czasie, czyli od 19 czerwca br. do poniedziałku, jak mówiłem, spółka m.in. przyjęła zgłoszenie i podjęła analizę 34 projektów inwestycji bezpośrednich. Tu od razu dodam, że faktycznie były to projekty, nad którymi głęboko się pochyliliśmy. Natomiast pomysłów na projekty przejrzeliśmy około setki. Z tego w odniesieniu do tych 34 została podjęta analiza, z czego 1, ten, o którym mówił pan minister, czyli eksploatacja złoża B8 na Morzu Bałtyckim, przeprowadzana wspólnie z LOTOS Petrobaltic SA, została zaakceptowana wstępnie przez radę nadzorczą spółki, a także został w odniesieniu do tej transakcji powołany dedykowany jej komitet inwestycyjny, wywodzący się z członków rady nadzorczej. Kolejnych 8 projektów jest w trakcie szczegółowej analizy, 6 projektów zostało odrzuconych, przy czym od razu mówię, że my nie odrzucamy projektów jako takich, tylko dajemy informację zwrotną dotyczącą tego, co trzeba zrobić, żeby dany projekt mógł zakwalifikować się i mógł być zrealizowany. Bardzo zależy nam również na elemencie edukacyjnym. Będę podkreślał to w kontekście tzw. dobrych praktyk. 19 projektów jest na etapie analizy wstępnej. W tym samym okresie przyjęliśmy też zgłoszenia i podjęliśmy analizę 2 projektów inwestycji pośrednich, z czego w 1 przypadku został podpisany list intencyjny. Przygotowaliśmy w ciągu ostatnich 6 tygodni w bardzo dynamicznym procesie, w niezwykle krótkim okresie „Politykę inwestycyjną” z zaangażowaniem ekspertów zewnętrznych. W opracowaniu jej pomagała nam wiodąca chyba firma w zakresie doradztwa strategicznego – McKinsey & Company. Skompletowaliśmy także zespół inwestycyjny, o którym mówił minister Tamborski.

Jak mówiliśmy, celem Polskich Inwestycji Rozwojowych jest wsparcie realizacji wybranych inwestycji infrastrukturalnych w sposób uzasadniony ekonomicznie, niepowiększa-

jący długu publicznego oraz mobilizujący długoterminowy kapitał prywatny. PIR ma pełnić rolę inwestora mniejszościowego, kapitałowego, a także dostawcy finansowania typu *mezzanine*, które niezbędne są do realizacji projektów. Z przyjemnością dla tych z państwa, którzy chcieliby, abym wytłumaczył, na czym polega finansowanie typu *mezzanine*, wytłumaczę tę koncepcję. Jak mówił pan minister, mamy być tą przysłowiową pierwszą bądź ostatnią złotówką, która spowoduje, że projekt, który w przeciwnym razie nie zostałby zrealizowany – zostanie zrealizowany. W swej działalności PIR koncentruje się na projektach rozwojowych określonych w oficjalnych dokumentach, definiujących strategie gospodarcze, przygotowane przez poszczególne resorty, natomiast ocena projektów ma charakter komercyjny i opiera się o najlepsze wzorce, wywodzące się z funduszy infrastrukturalnych z sektora prywatnego. Działalność PIR jest komplementarna w stosunku do oferty komercyjnego sektora finansowego. Nie mamy na celu zastąpienia sektora prywatnego; wręcz przeciwnie (opowiem o tym za chwilę) chcemy angażować kapitał prywatny, poprzez tę pierwszą, bądź ostatnią złotówkę, którą do projektu włożymy.

Jeśli chodzi o stan realizacji projektów inwestycyjnych w okresie do poniedziałku, to spółka, tak jak mówiłem, pozostawała w trakcie analizy 34 projektów inwestycyjnych w następujących sektorach: energetyka –13 projektów, ropa i gaz – 9, chemia – 4, transport – 4, infrastruktura samorządowa – 4. Z uwagi na rolę PIR, jako mniejszościowego inwestora finansowego, tempo prac nad wszystkimi projektami zgłaszanymi i pozyskiwanymi zależy w głównej mierze od tempa i przygotowania projektów i tempa ich opracowywania przez inwestorów. PIR nie ma swoich własnych projektów, natomiast współpracuje ze współinwestorami, którzy będą w tych projektach ponosić odpowiedzialność operacyjną. PIR nie zamierza budować kompetencji w zakresie zarządzania autostradami, elektrowniami dlatego, że te kompetencje już istnieją. Mamy być inwestorem finansowym i pełnić rolę istotnego inwestora mniejszościowego. Jak wspominałem, z tych 34 projektów inwestycji bezpośrednich, jeden uzyskał wstępną akceptację rady nadzorczej oraz powołany został w odniesieniu do niego komitet inwestycyjny; 8 projektów jest trakcie szczegółowej analizy i mam nadzieję, że 2 z tych projektów powinno nam się udać pokazać światu przed końcem tego roku. Mam taką nadzieję, aczkolwiek, jeszcze raz podkreślę, że tempo opracowywania tych projektów w olbrzymiej mierze zależy od tempa, które nadadzą mu współinwestorzy, a często zależy też od procesów obiektywnych. Pracujemy nad jednym z projektów. Wczoraj zresztą spotykaliśmy się na jego temat z klientem i ponieważ projekt ów będzie realizowany przez jednostkę związaną z samorządem terytorialnym, przez spółkę komunalną, to w grę wchodzi Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia. Musimy przejść przez pełny proces zgodny z ustawą o zamówieniach publicznych i wiemy już w tej chwili, że przed styczniem 2014 r. SIWZ się po prostu nie pokaże. Pierwszy kwartał przyszłego roku – to jest najwcześniej. Naturalna rzecz.

Jak mówiłem, spółka prowadzi dodatkowo rozmowy w sprawie dwóch inwestycji pośrednich, polegających na inwestycji w fundusze infrastrukturalne, zarządzane przez wyspecjalizowane podmioty zewnętrzne. Powiem za chwilę o 4 podstawowych celach PIR. Jednym z nich jest, jak mówiłem, mobilizacja kapitału prywatnego i uczestniczenie w funduszach infrastrukturalnych jako kluczowy inwestor, który jest w funduszu od samego początku. Jest to również w forma pozyskiwania funduszy, na przykład funduszy emerytalnych z Kanady czy Australii, dla celów inwestycji infrastrukturalnych w Polsce. O jednej z tych rozważanych inwestycji, o China-CEE Inwestment Cooperation Fund, tworzonej przez China Exim Bank, spółka poinformowała w komunikacie prasowym w dniu 25 lipca, w związku z podpisaniem listu intencyjnego. Rozmowy w ramach projektów ujętych w zestawieniu, które pokazujemy, są prowadzone zwyczajowo pod rygorem poufności. W związku z tym informacje są chronione i nie powinny być ujawniane. Spółka, oczywiście, będzie informowała, tak jak zrobiliśmy to dwa dni temu, na temat najważniejszych wydarzeń związanych z projektami, za pomocą komunikatów publicznych, ogłaszanych w koordynacji z partnerami biznesowymi, czyli zawsze będziemy informować wtedy, gdy nasz współinwestor wyrazi na to zgodę. W przeciwnym razie nie możemy tego robić ze względu na zakazy bądź nakazy dotyczące poufności. Szczegółowy stan prac w ramach poszczególnych projektów był przedmiotem obrad rady nadzorczej 30 września.

Parę słów na temat polityki inwestycyjnej. Z racji wyzwań związanych z tym, że nie uznano działalności PIR za niedozwoloną pomoc publiczną, a także z racji braku efektów konsolidacji z sektorem finansów publicznych, istotne jest, aby proces podejmowania decyzji inwestycyjnych w odniesieniu do podejmowanych projektów był apolityczny. Pojawiło się podstawowe pytanie, w jaki sposobi realizować bardzo istotne elementy prorozwojowe, zawarte w misji PIR, zapewniając apolityczność tego procesu? Rozwiązaniem, kamieniem filozoficznym, powiedziałbym, ma być i będzie polityka inwestycyjna spółki, która jest zatwierdzana, zgodnie ze statutem spółki, przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. To ona wyznaczać będzie priorytety dla PIR, to ona będzie decydować, w jakich sektorach, w jakiej formie, w jakiej kwocie i w jakim procesie te inwestycje będą podejmowane. Od 26 sierpnia, jak wspominałem, spółka prowadziła projekt polegający na przygotowaniu Polityki Inwestycyjnej, tej właśnie „biblii" PIR. Zawarte w niej będą m.in. informacje na temat sektorów i branż będących przedmiotem zaangażowania PIR, typów infrastruktury, które się kwalifikują do inwestycji, oferty produktowej, głównych parametrów zaangażowania PIR, procesu inwestycyjnego, a także zasad zarządzania portfelem.

Wspominałem już o współpracy z McKinsey & Company. Dodam, że w ramach tych prac odbywały się bardzo intensywne konsultacje między innymi z ekspertami Europejskiego Banku Inwestycyjnego, a także Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Ich uwagi w stosunku do polityki inwestycyjnej zostały również uwzględnione. Dokument ten był poddany także konsultacji biur McKinsey & Company z Singapuru, Filadelfii i Toronto, w których pracują eksperci mający praktyczne doświadczenia z projektów dla wiodących funduszy majątku państwowego oraz międzynarodowych instytucji rozwojowych. Dodam również, że polityka inwestycyjna była przedmiotem konsultacji w resortach, które można uznać za interesariuszy Programu Inwestycje Polskie, a w szczególności działalności PIR. Efektem prac jest projekt dokumentu „Polityka Inwestycyjna", który przedstawiony został członkom rady nadzorczej 30 września z prośbą o zaopiniowanie w trybie roboczym.

Podstawowe cztery zasady, na których oparta jest polityka inwestycyjna PIR, i na których oparta będzie działalność PIR, to odpowiednio: rozwojowość, rynkowość, aktywizacja kapitału prywatnego, a także dobre praktyki. Może parę słów na temat każdej z tych czterech zasad, bo są one naprawdę bardzo, bardzo ważne dla sposobu funkcjonowania PIR.

Rozwojowość, to w gruncie rzeczy założenie, że działalność PIR przyczynia się do rozwoju gospodarczego Polski. PIR inwestuje jedynie w projekty na terenie Polski i wyłącznie na terenie strefy ekonomicznej, ewentualnie dopuszczamy taką możliwość, że nasze projekty będą wykraczały parę kilometrów za granicę, bo w przypadku interkonektora gazowego czy energetycznego, możemy mieć oczywiście do czynienia z inwestycją, która z kilometr czy dwa wybiega poza granicę.

Zakładamy, że wszystkie projekty, które będziemy wspierać, będą miały pozytywny efekt na PKB, będą tworzyły dodatkowe miejsca pracy bądź wspomagały efektywność. Możemy mieć też taką sytuację, że nowe miejsca pracy nie zostaną stworzone, ale jednak nasza inwestycja spowoduje, że będziemy mieli przedsięwzięcie bardziej efektywne albo wiązać się będzie z powstaniem trwałej fizycznej infrastruktury, którą pozostawimy przyszłym pokoleniom.

Parę słów na temat rynkowości. Jak mówiłem, jest ona uwarunkowana wymogami Eurostatu, wymogami Komisji Europejskiej. Jest bardzo istotna w kontekście uznania ewentualnego zaangażowania PIR za niedozwoloną pomoc publiczną bądź uznania, że zaangażowania w projekty, w których PIR uczestniczy, powinny zostać skonsolidowane z sektorem finansów publicznych. Tak więc PIR inwestuje na zasadach rynkowych, angażuje się w takie projekty, w których oczekiwana stopa zwrotu jest adekwatna do ryzyka i oczekiwania rynku, przy czym PIR, kierując się celami rozwojowymi, nie selekcjonuje projektów pod kątem maksymalizacji stopy zwrotu. To bardzo istotna informacja, bo większość funduszy prywatnych, które by się nad niektórymi z tych projektów być może pochyliły, kierować się będzie wyłącznie elementem maksymalizacji zwrotu. W naszym przypadku chcielibyśmy, aby było to jednak w równowadze z elementem prorozwojowości, za co czujemy się szczególnie odpowiedzialni. Element rynkowości ma sta-

nowić również proces inwestycyjny, który będzie, jak już wspomniałem, zorganizowany podobnie, jak w międzynarodowych funduszach inwestycyjnych czy w funduszach *private equity*.

Teraz może powiem parę słów o aktywizacji kapitału prywatnego. PIR SA aktywizuje kapitał prywatny do inwestycji w polską infrastrukturę. Oznaczać to będzie w przypadku inwestycji bezpośrednich, że za każdego złotego włożonego przez PIR będziemy oczekiwać co najmniej 1 zł włożonego przez inwestora strategicznego, naszego partnera w tej inwestycji. Przyjmujemy niejako, że co najmniej 50% kosztu takiej inwestycji powinno być możliwe do sfinansowania poprzez finansowanie dłużne, uzyskane w bankach komercyjnych. Mówię o bankach komercyjnych, wliczając w to również BGK. Generalnie idea jest taka, aby po pierwsze, poprzez udział sektora bankowego uzyskać dodatkową akceptację faktu, że jest to projekt opłacalny, no i po drugie, aby uzyskać dodatkowe środki do realizacji inwestycji. Tak więc zakładamy, że każdy 1 zł z zaangażowanych przez PIR pieniędzy powinien przełożyć się wprost na co najmniej 4 zł inwestycji w infrastrukturę w Polsce. W przypadku udziału w funduszach infrastrukturalnych, przy inwestowaniu na terenie Polski, ten element mnożnikowy jest troszkę inny i wynika z tego, że tak jak mówiłem, do funduszu my włożymy pewną tylko część (od 10% do 30% całkowitego funduszu), natomiast od 70% do 90% tego funduszu włożą inni inwestorzy, bardzo często fundusze emerytalne, dodam – jeszcze w tej chwili kanadyjskie, australijskie.

Jeśli chodzi o dobre praktyki biznesowe, czyli czwartą zasadę, której podlegać będzie PIR, to kierujemy się i kierować się będziemy, mimo tego, że nie jesteśmy spółką notowaną na giełdzie, dobrymi praktykami biznesowymi, w tym Zasadami z Santiago, dobrymi praktykami spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych oraz zasadami określanymi przez European Private Equity and Venture Capital Association. Tu też chciałbym zaznaczyć, że bardzo gorąco wierzymy w to, że możemy stać się takim metrem z Sevres, który wprowadzi na polski rynek najlepsze praktyki w finansowaniu projektów inwestycyjnych w oparciu o spółki specjalnego przeznaczenia. Jest to mechanizm, który używany jest od stuleci, natomiast w Polsce w ostatnich dwudziestu paru latach nie był rozpowszechniany. Dla państwa informacji podam, że zarówno Kanał Sueski, jak i Kanał Panamski zostały zrealizowane właśnie przez takie spółki specjalnego przeznaczenia, które zebrały kapitał akcyjny, prócz tego zaciągnęły kredyty i potem, zrealizowały z rozmaitym skutkiem, bo w przypadku Kanału Sueskiego przy pierwszej próbie się to nie udało, ale przy drugim podejściu kanał ten zdołano przekopać i funkcjonuje on do dziś. W oparciu o ten sam instrument, czyli spółki specjalnego przeznaczenia, realizowane będą przez PIR projekty inwestycyjne.

Realizując powyższe zasady, PIR inwestuje w projekty infrastrukturalne – mówimy teraz o inwestycjach bezpośrednich, na bazie spółek specjalnego przeznaczenia, obejmując do 50% kapitału w projekcie bądź do 50% długu,- jeżeli inwestujemy za pośrednictwem instrumentów *mezzanine* bądź też inwestując w fundusze strukturalne, realizujące inwestycje na terenie Polski. Całkowita wielkość zaangażowania PIR w jeden projekt zawiera się w przedziale od 50 mln zł do 750 mln zł. Z bardzo licznych spotkań, które odbyliśmy w ciągu ostatnich trzech miesięcy wynika, że jest to jak najbardziej właściwy poziom. 750 mln zł pozwala na zrealizowanie niektórych z tych największych projektów i uruchomienie ich, podczas, gdy 50 mln zł wydaje się być właściwym poziomem dla realizowania niektórych mniejszych, lokalnych inwestycji realizowanych przez samorządy.

Projekt polityki inwestycyjnej przewiduje, iż w przypadku inwestycji w kapitał własny spółki, PIR obejmie znaczący udział mniejszościowy. Mówiłem, że nie zamierzamy być operatorem tych inwestycji, nie chcemy znać się na zarządzaniu autostradami czy elektrowniami. Wskazane jest zatem, aby wśród współudziałowców znajdował się inwestor strategiczny, branżowy, który z jednej strony, będzie odpowiedzialny za codzienne zarządzanie przedsięwzięciem i jego budowę, ale z drugiej strony, będzie obejmował większość ryzyka w tym projekcie. Wyjątkowo PIR może objąć większościowy udział w spółce stanowiącej przedmiot inwestycji – aczkolwiek mówiliśmy, że będzie to raczej tylko w przypadku projektów partnerstwa publiczno-prywatnego – nie biorąc jednak na siebie odpowiedzialności operacyjnej, a i to pod warunkiem, że współudziałowiec lub operator inwestycji ma wysokie kompetencje operacyjne.

W przypadku inwestycji za pomocą inwestycji *mezzanine* zaangażowanie PIR może wynieść do 50% całkowitego długu w projekcie. I znowu: wyjątkowo to zaangażowanie może być punktowo wyższe, jeżeli wymaga tego ekonomika projektu. Rolą PIR jest w związku z tym uzupełnienie finansowania w zakresie niezbędnym do realizacji projektu oraz współudział w nadzorze właścicielskim na zasadach odpowiednich dla inwestora mniejszościowego. PIR tym samym buduje wewnętrzne kompetencje w zakresie inwestycji kapitałowych finansowania projektowego, a nie kompetencje techniczne czy zarządcze w zakresie realizacji projektów infrastrukturalnych. To w sumie bardzo istotny punkt dlatego, że zgodnie z założeniami, mamy zatrudniać od 20 do 30 osób, a więc ma to być niezwykle lekka, niewielka struktura. Nie będzie w niej ani jednej zbędnej osoby. To nie jest tak, że budujemy ten zespół bez opamiętania. W tej chwili szacujemy liczbę projektów, ich zawansowanie i dostosowujemy liczbę osób pracujących w zespole analitycznym. Tu od razu powiem, że z 11 osób obecnie zatrudnionych – 7 bezpośrednio pracuje nad projektami, 2 kolejne poświęcają pewnie z 50% swego czasu na projekty, a tylko 2 kolejne – to są osoby, które dostarczają wsparcia administracyjnego. Te proporcje będą jeszcze bardziej przeważone na korzyść zespołu inwestycyjnego w miarę zatrudniania kolejnych osób, dlatego że te osoby, które w tej chwili planujemy zatrudnić, to będą osoby dodawane wyłącznie do zespołu inwestycyjnego.

W przypadku projektów realizowanych w formule partnerstwa publiczno-prywatnego PIR występować będzie, co do zasady, po stronie podmiotu publicznego. Nie chcielibyśmy znaleźć się w sytuacji, w której stanowimy część jednego z konsorcjów składających oferty, ażeby właśnie nasze wsparcie nie zostało uznane za niedozwoloną pomoc publiczną. A więc jesteśmy w tej chwili w przypadku jednego projektu, w bardzo szczegółowych dyskusjach z udziałem kancelarii prawnej, bo chodzi o opracowanie takiej struktury, która będzie mogła być potem wielokrotnie powielona. Chcielibyśmy znaleźć się, jako partner w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia tak, aby być zasobem, który będzie mógł być wykorzystany przez każdego z potencjalnych partnerów prywatnych w takim partnerstwie, pod warunkiem, oczywiście, że będziemy uczestniczyli na etapie prekwalifikacji, bo chcielibyśmy mieć coś do powiedzenia odnośnie do tego, czy dany partner spełnia podstawowe warunki bycia takim partnerem.

Wspominałem o tym, że realizować będziemy inwestycje w ściśle określonych sektorach. Te sektory widzą państwo na ekranie w tej chwili. Mówimy o energetyce, węglowodorach, czyli sektorze ropy naftowej i gazu, transporcie, infrastrukturze samorządowej, przemysłowej i telekomunikacyjnej. W ramach tych 6 sektorów będziemy mieli bardzo ściśle określone obszary zainteresowania i te obszary zainteresowania wyznaczone są w związku z przyjęciem polityki inwestycyjnej. Wprawdzie będą możliwe małe zmiany w liście tych obszarów, ale, co do zasady, będzie to lista zamknięta. Chcielibyśmy, aby jasno była określona misja PIR i abyśmy jakoś przypadkiem, w którymś momencie, nie znaleźli się w sytuacji, w której finansujemy fabrykę butów.

Wspominałem o inwestycjach bezpośrednich. Powiem może parę słów na temat inwestycji pośrednich. Panie przewodniczący, jeśli chcemy kończyć, to proszę zasygnalizować to, bo ja mogę się tu rozgadać dowolnie, pan minister wie doskonale, że mogę to zrobić. Proszę o sygnał, to wtedy powiem, że jest 5 minut do końca i po 5 minutach zakończymy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Ależ to są bardzo ciekawe rzeczy.

Prezes Zarządu PIR Mariusz Grendowicz:

To może powiem parę słów o inwestycjach pośrednich. Poprzez inwestycje w fundusze infrastrukturalne chcielibyśmy przyciągnąć niektóre z tych często bardzo znanych funduszy na polski rynek. W przypadku jednego z takich funduszy, bardzo renomowanego, światowego funduszu, który ma olbrzymie pieniądze zainwestowane w infrastrukturę na całym świecie, udział takiego podmiotu jak PIR jest kwestią priorytetową. Zaangażowanie PIR dla ich inwestorów tradycyjnych, z którymi współinwestują w infrastrukturę na całym świecie, będzie znakiem tego, że Polska poważnie traktuje inwestycje w infrastrukturę. Tradycyjnymi inwestorami inwestującymi w ten fundusz są fundusze emerytalne: Kanady Australii i paru innych. Bardzo by nam zależało, aby właśnie tego typu

podmioty pojawiły się w Polsce i abyśmy byli katalizatorem, który spowoduje, że zawitają one do nas, na polski rynek.

Może parę słów na temat ryzyka. Mówiłem o rynkowości. Rynkowość rozumiemy w dwóch wymiarach. Jeżeli podzielimy inwestycje na te o niskim, średnim i wysokim stopniu ryzyka i zgodnie z zasadą korelacji ryzyka i zwrotu od tego ryzyka przyjmiemy, że za tym idzie zwrot odpowiednio: niski, średni, wysoki, to tym samym mówimy, że co do zasady nie interesują nas inwestycje w projekty o wysokim stopniu ryzyka i co za tym idzie – o najwyższym zwrocie. Infrastruktura tradycyjnie, tak jak rozumieją to fundusze infrastrukturalne na świecie, dotyczy tego lewego dolnego prostokąta widocznego na slajdzie, a zatem inwestycji o bardzo niskim poziomie ryzyka i w związku z tym o stosunkowo niskim zwrocie. Przyjęliśmy, że takie projekty, jak zagospodarowanie złoża B8, które są niezwykle ważne z perspektywy bezpieczeństwa energetycznego Polski i polityki energetycznej państwa, ale które zdecydowanie nie należą do inwestycji, dających się zaliczyć do tego dolnego, lewego prostokąta, również będą wchodzić w obszar naszego zainteresowania. Założyliśmy przy tym, że interesować nas będą te inwestycje, które umieszcza się w tym różowym paseczku, czyli takie, w których jest pełna korelacja zwrotu i ponoszonego ryzyka.

Aby proces inwestycyjny był procesem niezwykle profesjonalnym uwzględniamy parę elementów tego procesu. Po pierwsze – wieloetapowe zatwierdzanie. Używając historycznej przenośni mówię, że aby projekt mógł być zrealizowany przez PIR, musimy mieć 3 razy tak. I to 3 razy tak musi być na poziomie zarządu, komitetu inwestycyjnego, powołanego specjalnie dla określonego projektu, a następnie na poziomie pełnej rady nadzorczej. Jeżeli na którymkolwiek z tych etapów będzie decyzja negatywna, projekt nie uzyska akceptacji.

Po drugie – wydzielona funkcja ryzyka, tak, aby projekty, które trafiają na komitet inwestycyjny i radę nadzorczą… Tu muszę od razu uczciwie powiedzieć, że w radzie nadzorczej są osoby, które mają trochę więcej czasu, ale niekoniecznie bogate, kilkudziesięcioletnie doświadczenie w inwestowaniu, oraz takie osoby, które to doświadczenie mają, ale dysponują proporcjonalnie mniejszą ilością czasu. W związku z tym, aby upewnić się, że to, co trafia na poziom komitetu inwestycyjnego zostało już solidnie sprawdzone, będziemy mieli niewielką, dwu – trzyosobową grupę odnoszącą się do ryzyka, która połączona będzie z funkcją finansową, taką, powiedzmy, kontrolną w PIR, zaangażowaną we wszystkie etapy procesu, ale tylko w odniesieniu do tych projektów, które wychodzą z zespołu inwestycyjnego.

Jak już wspominałem, będziemy mieli z góry zdefiniowaną listę branż, akceptowalnych ryzyk, minimalnych warunków zaangażowania, a także ekspercki, nasz własny, przygotowany już przez nas, uporządkowany proces ustalania minimalnej oczekiwanej stopy zwrotu. Czyli minimalna, oczekiwana stopa zwrotu będzie indywidualna dla każdego projektu. Będziemy przeprowadzać tę analizę za pomocą własnego, też przez nas przygotowanego, arkusza ratingowego.

Tutaj mamy podgląd na temat narzędzi i procesów. Mamy bardzo precyzyjnie opracowane procesy inwestycyjne dla inwestycji bezpośrednich, dla inwestycji pośrednich – czyli te fundusze infrastrukturalne. Będą one, jak mówiłem, wieloetapowe, podejmowane na tych 3 poziomach, o których mówiłem, przez osoby z bardzo dużym, bogatym doświadczeniem w branży inwestycyjnej. Arkusz ratingowy, to taki praktyczny model, w którym zawarliśmy wszystkie elementy ryzyka i za pomocą którego będziemy upewniać się, że ryzyko nie jest nadmierne i że jest właściwie skorelowane ze zwrotem.

Teraz parę słów na temat zespołu inwestycyjnego. Nie będę mówił o indywidualnych osobach, mogę jedynie powiedzieć, że wszyscy, no może z wyjątkiem mnie (muszę tu niestety przyznać, że pani w recepcji Kancelarii Sejmu była zszokowana, gdy zobaczyła mój PESEL), to osoby niezwykle młode wiekiem, ale niezwykle bogate w doświadczenia, doświadczenia bardzo, bardzo mocno skoncentrowane na finansowaniu inwestycji infrastrukturalnych w oparciu o spółki specjalnego przeznaczenia. Jak mówiłem, doświadczenia z tego obszaru są niezbyt bogate w Polsce i w gruncie rzeczy sprowadzają się do 2 może 3 banków. W tej chwili, dzięki koledze Kacprzykowi, bardzo dynamicznie wzrastają te kompetencje BGK, natomiast nie są te kompetencje bardzo bogate i w związku z tym

bardzo wiele osób z zespołu inwestycyjnego PIR, to osoby, które większość swojej kariery zawodowej spędziły poza Polską, finansując projekty inwestycyjne na Bliskim Wschodzie, w Rosji, w Afryce, w Europie Zachodniej – we Francji czy w Holandii.

Mamy dwoje dyrektorów inwestycyjnych, też to mogę jedynie podkreślić, dla tych z państwa, którzy chcą lekko „przeskanować” te życiorysy. Tak *à propos*, wczoraj, czy przedwczoraj, uruchomiliśmy naszą stronę internetową. Wszystkie informacje, które prezentuję, są dostępne na naszej stronie internetowej pod adresem: <www.pir.pl>, więc dokładne życiorysy polecam państwa uwadze. Mogę jedynie powiedzieć, że jestem dumny z tego zespołu, jestem dumny z tego, że w wielu przypadkach te osoby zaakceptowały niższe wynagrodzenie, niż to, które otrzymywały w organizacjach, w których pracowały dotychczas. Zdecydowały się rozpocząć prace w PIR, traktując to jako niezwykle ciekawe wyzwanie zawodowe i to takie, dzięki któremu mogą zrobić coś dla swego kraju, wykorzystując doświadczenia zdobyte na innych rynkach. Mamy dwóch menedżerów inwestycyjnych i analityka. Mogę dodać, że najbliższym czasie, 23 października, dołączy do nas kolejny menadżer inwestycyjny, osoba o wieloletnim doświadczeniu, tym razem zdobytym w Polsce, ale bardzo, bardzo ukierunkowanym na wsparcie projektów inwestycyjnych jednostek samorządu terytorialnego. Te kompetencje mamy już w tej chwili, bo Joanna Budzińska większość ze swoich 20 lat pracy przy finansowaniu projektów inwestycyjnych spędziła między innymi pracując nad projektami dla jednostek samorządu terytorialnego, natomiast osoba, która do nas dołączy 23 października, wzmocni te kompetencje.

Jeśli chodzi o radę nadzorczą, to jest ona mieszanką 3 osób z ministerstw, obecnego tu kolegi Dariusza Kacprzyka, a także 4 członków rady nadzorczej niezależnych. Znowu polecam życiorysy tych osób, które znajdują się na naszej stronie internetowej. Nie chcę tu każdego z osobna przedstawiać, mogę powiedzieć, że te osoby prezentują bardzo, bardzo bogate doświadczenie i co też trzeba powiedzieć, niecałe 3 tys. zł, które otrzymają z członkostwa w naszej radzie nadzorczej, w przypadków większości członków tej rady będą stanowić niewielki odsetek ich dochodów, dlatego, że każdy z członków niezależnych ma niezwykle dobrze płatną pracę gdzie indziej, co też gwarantować będzie bardzo wysoką i niezwiązaną z doraźną potrzebą merytorykę podejmowania decyzji.

Mamy nawet jednego członka, który nie jest Polakiem. KhaiTan jest Holendrem, ale mówi doskonale po polsku, więc nie stanowi to problemu w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

Na koniec planowane dalsze działania. Zgodnie z informacją zarządu spółki, przedstawioną radzie nadzorczej na posiedzeniu 30 września, najbliższe plany w ramach realizowanych działań, to po pierwsze i najważniejsze: prace nad strukturyzacją wybranych projektów bezpośrednich, czyli tych 34, a właściwie więcej, dlatego, że mamy to szczęście, że w tej chwili, co najmniej raz na 2 tygodnie, a mogę powiedzieć z dość dużą dozą pewności – raz na tydzień, otrzymamy nowy projekt. Co jest ciekawe, to to, że im szerzej informujemy, czym PIR jest i w jakiej formule funkcjonujemy, tym wyższa jest jakość prezentowanych nam projektów. Widzimy więc bardzo pozytywną tendencję pod tym względem. Tak więc z grupy tych 34 projektów analizowanych plus tych 2 pośrednich wybierzemy te, które rokują najlepiej. Wszystkie będą spełniać założenia polityki inwestycyjnej, a więc mieścić się w tych kryteriach, które opisałem, co do sektorów, segmentów, obszarów w ramach tych segmentów. Raz jeszcze podkreślę, że dynamika tych procesów, a więc to, które z tych projektów będą zrealizowane najpierw, a które później, będzie pochodną tego, ile z nich i jak dobrze są przygotowane. Te, które są przygotowane bardzo dobrze, często wskakują nam na pozycję nr 1, tymi możemy się zająć od razu, natomiast prace nad projektami, które okażą się czasochłonne bądź dotyczą przetargów opartych na zamówieniach publicznych, trwać będą znacznie dłużej i może się okazać, że, mimo, iż trafiły do nas wcześniej, zostaną zrealizowane na późniejszym etapie.

Przyjmujemy statystykę taką, że nie więcej niż 20% projektów z tych, które do nas trafią, będzie zrealizowanych. Musimy się liczyć z tym, że skoro 80% projektów najprawdopodobniej nie będzie zrealizowanych. Potrzebujemy wystarczająco długiej listy potencjalnych projektów, aby zrealizować wystarczającą ich liczbę. Tak więc bardzo istotnym

elementem będzie aktywne poszukiwanie nowych projektów i, oczywiście, będzie ono zawsze podporządkowane priorytetom opisanym w polityce inwestycyjnej.

Liczymy bardzo mocno na to, że polityka inwestycyjna, która, jak mówiłem, jest tą biblią, tym podstawowym dokumentem, definiującym, czym spółka ma się zajmować i na podstawie jakich procesów zostanie niebawem przedłożona do akceptacji radzie nadzorczej i walnemu zgromadzeniu. Sądzę, że nastąpi to w najbliższych paru dniach.

Chcemy niebawem przystąpić do uzgodnienia zasad oraz odpowiedniego zdefiniowania prawnego, zapewnienia dostępu do kapitału we współpracy z Ministerstwem Skarbu Państwa. Z jednej strony, mamy deklaracje polityczne i wiemy dokładnie, w jaki sposób zostaniemy sfinansowani; z drugiej strony, bardzo istotne są szczegóły. Chodzi m.in. o to, aby sprzedaż akcji odbywała się wtedy, gdy jest to korzystne dla Skarbu Państwa, ale też, abyśmy my, podpisując umowy inwestycyjne – przepraszam, że użyję frazesu – nie byli golasami. Musimy mieć pieniądze, gdy podpisujemy zobowiązania finansowania projektu i właściwe dopracowanie tego *modus operandi* będzie bardzo istotne zarówno dla Ministerstwa Skarbu Państwa, jak i dla PIR.

W związku z zakończeniem prac nad polityką inwestycyjną, chcemy szybko sfinalizować prace nad szczegółową metodyką oceny ryzyka, po prostu dopracować arkusz oceny ryzyka, o którym mówiliśmy. Chcemy prowadzić rozmowy z międzynarodowymi instytucjami finansowymi na temat współpracy. Mówię tu m.in. o takich podmiotach, jak Europejski Bank Inwestycyjny, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, ale również o bankach komercyjnych. Spotykamy się regularnie z bankami komercyjnymi, BGK zresztą również po to, aby zapewnić aktywizację kapitału prywatnego, o której przed chwilą mówiłem. Będziemy nadal budować zespół, aczkolwiek podkreślam, że będzie to skorelowane z liczbą projektów. Najgorszą sytuacją dla reszty zespołu byłaby taka, gdyby były jakiekolwiek osoby „dłubiące w uchu" i wychodzące o piątej godzinie. Nie chcemy tego, chcemy, aby wszystkie osoby czuły, że są w pełni zaangażowane w projekty i dlatego ostateczna etatyzacja spółki, czy będzie to 20 czy 30 osób, czy nawet poniżej 20, na razie będzie pochodną liczby projektów, które przyjmujemy.

Opracowanie szczegółowej polityki wynagradzania, a także zbudowanie od zera funkcji kontrolingowej i raportowania – liczymy, że to nastąpi wtedy, gdy pojawi się trzeci członek zarządu, który ma za to odpowiadać.

To chyba tyle – chciałem powiedzieć – w takim telegraficznym skrócie, ale chyba jednak nie bardzo telegraficznym. Oczywiście jestem gotów odpowiedzieć na wszelkie pytania, które państwo mogą mieć.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo panie prezesie. Pan prezes Kacprzyk, bardzo proszę.

Prezes Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego Dariusz Kacprzyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo za zaproszenie. W ciągu tego roku, od czasu deklaracji złożonych przez pana premiera, wiele się w BGK zmieniło, jak również w moim życiu, bo 4 miesiące temu objąłem tę zaszczytną funkcję prezesa zarządu tego banku. Kiedy podejmowałem decyzję o udziale w konkursie, a potem w trakcie rozmów kwalifikacyjnych mówiono mi, że oczekuje się, że BGK zdecydowanie aktywniej będzie działał w zakresie wsparcia polskiej gospodarki. Taka misję przyjąłem.

O Programie Inwestycje Polskie wiele już mówiono. W ramach tego programu BGK został wskazany jako ten, który obok PIR, o którym mówił przed chwilą prezes Grendowicz, spełniać miałby bardzo ważną rolę. Myślę, że w niektórych obszarach – nie chodzi oczywiście o próbę licytowania się z moim zacnym kolegą – pewnie mamy większe instrumentarium, że tak to określę, ze względu na możliwości w zakresie dostępnych usług. Nasza oferta po prostu zawiera bardzo szeroki pakiet rozwiązań. Staramy się bardzo efektywnie z nich korzystać i o nich będę miał okazję z państwem rozmawiać, a na początek o nich opowiedzieć.

Naszym priorytetem w zakresie działań jest dzisiaj docelowo wzrost PKB, który oczywiście będzie się przekładał na wzrost zatrudnienia chociażby przez wzrost inwestycji. Naszym zadaniem jest funkcjonowanie w różnych obszarach, przede wszystkim w obszarze tzw. finansowania dłużnego. Chodzi jednak nie tylko o kredyty, których bezpośrednio

sami udzielamy, ale także o wsparcie dla działalności kredytowej przez inne banki po to, by możliwie szeroka grupa polskich przedsiębiorców z tego finansowania zewnętrznego mogła korzystać. Pewnym sposobem finansowania są emisje obligacji i te bardzo aktywnie realizujemy.

Działanie banku opiera się dziś, poza centralą, która jest tu, w Warszawie, także na 16 oddziałach, które są zlokalizowane we wszystkich miastach wojewódzkich. Są to jednak oddziały stosunkowo nieliczne, w związku z tym na samym początku musieliśmy zdecydować, jak zapewnić możliwie równy dostęp do wsparcia, które bank może oferować i w jakim modelu to powinno funkcjonować. Dość szybko doszliśmy do wniosku, że inwestycje, czy klienci średni i duzi mogą być obsługiwani bezpośrednio przez nas, natomiast z racji ograniczonej dostępności poprzez tylko tych 16 oddziałów na terenie kraju, musimy znaleźć pewien sposób na to, by rzeczywiście do tych pozostałych klientów, małych, średnich i mikroprzedsiębiorców w różnych miejscach w Polsce móc skutecznie dotrzeć. Stąd jednym z naszych podstawowych założeń, celów, których ja jestem bardzo gorącym zwolennikiem, i które realizuję, jest zasada bliskiej współpracy i komplementarności a nie konkurencji z innymi bankami. Oczywiście, jeśli chodzi o to, w jakich formach, w jakich produktach czy usługach będziemy występowali, to będzie to pochodną *de facto* tego, jakie potrzeby będziemy na rynku identyfikować. Często, mam nadzieję, będziemy również mieli okazję współpracować z PIR wszędzie tam, gdzie finansowanie typu dłużnego nie będzie wystarczające i będzie potrzebne wsparcie kapitałowe. Mamy nadzieję te inwestycje realizować wspólnie. Nasze dotychczasowe doświadczenia i nadzieje są ze wszech miar optymistyczne.

Jeśli chodzi o limit zaangażowania, to maksymalny limit zaangażowania, tak jak powiedział pan minister, wynosi 1,5 mld zł. Tyle możemy zaangażować, jeśli chodzi o działalność w jakiejkolwiek formie dłużnej czy to poprzez kredyty, obligacje czy też gwarancje udzielone danej grupie kapitałowej. To jest skutek najważniejszej rzeczy z punktu widzenia banku, jaka zdarzyła się w ciągu ostatnich miesięcy, mianowicie bardzo znaczącego podniesienia kapitału. To jest ten element Programu Inwestycje Polskie, które nam, bankowi, który już istniał i nie wymagał organizacji, posiadał jakąś infrastrukturę, pozwolił ruszyć z kopyta i rzeczywiście podejmować różne działania, które ten kapitał mogą efektywnie wykorzystać z pożytkiem dla Polski. Tu jest przykład transakcji jednej tylko, którą zrealizowaliśmy. Ciekawostka jest taka, że finansowanie, którego udzieliliśmy dla potrzeb inwestycji realizowanych przez TAURON SA, spółkę energetyczną, to jest finansowanie, które jest dłuższe niż najdłuższe, jakie dotąd uzyskiwano nawet z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. To pokazuje, po pierwsze, chęć wspierania z naszej strony tego, co polskie przedsiębiorstwa chcą realizować, a po drugie, jest odzwierciedleniem także realnych możliwości banku, jak również pewnych kompetencji, ponieważ rzeczywiście doświadczenia różnych osób pracujących w Banku – a ja nie jestem osobą, która pracuje w sektorze bankowym najdłużej, choć pracuję już 25 lat – pozwalają dokonać takiej poważnej, merytorycznej oceny projektów. Dlatego ta decyzja była ze wszech miar przemyślana i odpowiedzialnie podjęta.

Na tej części wykresu po prawej stronie widzicie państwo dynamikę już podjętych zobowiązań i zawartych umów kredytowych. Pozostało zaledwie kilka dni do zawarcia kolejnych umów. Spodziewam się, że w ciągu miesiąca od dziś ta wartość wzrośnie do 2 mld zł zawartych nowych umów. Z powodu tajemnicy bankowej nie bardzo mogę ujawniać nazwy firm, ale chcę powiedzieć, że m.in. jest tam średniej wielkości projekt energetyczny, projekt infrastruktury transportowej. W ramach tych projektów – mówię to, by uprzedzić ewentualne pytania – nie realizujemy wyłącznie inwestycji wielkości TAURONU. Mamy, że tak powiem, na biurku, bardzo wiele projektów średniej wielkości. Są też i małe. I realizujemy je. Przykładem jest wsparcie, jakiego będziemy udzielać na projekt spalarni śmieci w Krakowie, który realizujemy wspólnie z krakowskim holdingiem, odpowiadającym za to przedsięwzięcie. Z całą pewnością dla pewnego komfortu funkcjonowania banku, w trosce o wysoki standard funkcjonowania banku, o dobrą ocenę jego wiarygodności, będziemy się starali zdywersyfikować nasz portfel wszelkich dłużnych zaangażowań, czyli kredytowych, poprzez obligacje czy gwarancje, tak by mieć wiele różnych projektów, a nie tylko samych dużych. Z pewnością więc będziecie mieli

państwo okazję odnaleźć wśród nich nie tylko te, które są powszechnie znane, ponieważ są uznawane rzeczywiście za filary polskiej gospodarki, ale też szereg projektów lokalnych, bo i takich już dzisiaj w przygotowaniu czy w analizie mamy bardzo wiele. Cel, jaki na koniec roku wyznaczyliśmy, to 8 mld zł zaangażowań podjętych, jeśli chodzi o decyzje i umowy kredytowe. Z tej kwoty tylko część będzie już wykorzystana jako kredyt tzw. pociągnięty czy wypłacony, ze względu na to, że projekty, o których dziś rozmawiamy, mają pewne harmonogramy realizacji i część tych środków będzie wykorzystywana w roku przyszłym lub nawet za dwa lata, licząc od dzisiaj.

Wspominałem wcześniej o tym, że choćby ze względu na ograniczoną sieć, musimy dla skutecznej realizacji i zachowania pewnej równowagi, jeśli chodzi o dostępność tego wsparcia dla klientów, posiłkować się współpracą z innymi bankami. Ta współpraca z innymi bankami wynika z programu rządowego wsparcia dla przedsiębiorstw i gospodarki, programu gwarancji *de minimis*. Jest on realizowany przede wszystkim poprzez ten kanał dystrybucji, jakim są inne banki. Na dzisiaj BGK posiada 20 takich partnerów, w tym także 2 banki zrzeszające banki spółdzielcze. Tak, że mamy pełne spectrum banków: bardzo dużych, także tych małych, jak również banków spółdzielczych. Myślę, że to jest też duży sukces, bo zaczęliśmy ten program realizować dopiero w połowie marca tego roku i już od marca, po sześciu i pół miesiąca, mogę powiedzieć, że jesteśmy dumni z tego, że udało się udzielić finansowania, wsparcia w postaci gwarancji *de minimis* w ramach programu rządowego dla 20 tys. polskich przedsiębiorców. Łączna wartość gwarancji udzielonych w ramach tego projektu na dziś, to już ponad 4,2 mld zł, co przekłada się na ponad 7,2 mld zł kredytów obrotowych, bo na razie program *de minimis* obejmuje wyłącznie kredyty obrotowe. Zostały one udzielone małym, średnim i mikroprzedsiębiorcom w Polsce. 7,2 mld zł, w ciągu sześciu i pół miesiąca, to jest, myślę, dowód na to, że program ten był bardzo potrzebny. Formuła, w jakiej jest realizowany jest bardzo efektywna. Mam nadzieję również, że i nam, jako BGK, należy się pewna laurka za skuteczność zarówno w identyfikowaniu tych partnerów, skuteczne zawieranie z nimi odpowiednich umów, stworzenie warunków infrastruktury technicznej, by tę ogromną ilość pieniędzy móc skutecznie udostępnić.

Sukces programu *de minimis* jest zobrazowany na dwóch wykresach kołowych. Pierwszy pokazuje branże, w jakich to wsparcie zostało udzielone. Tutaj dominuje handel, budownictwo, przetwórstwo, znaczący jest również udział transportu i gospodarki magazynowej. Natomiast bardzo ważna z perspektywy oceny skuteczności tego programu jest również struktura podmiotów, które z tego korzystają. 71% podmiotów, to są przedsiębiorstwa mikro, zaś małe, to 24%. Średnie podmioty, to tylko 5%, ale pewnie ich kondycja finansowa jest odrobinę lepsza. Pamiętam to jeszcze ze swojej niedawnej działalności w bankach komercyjnych, że być może tym średnim firmom łatwiej uzyskać finansowanie bez dodatkowego wsparcia na przykład w programie *de minimis*.

Jeśli chodzi o program *de minimis*, to myślę, że nawet ciekawsze niż same wartości, które przytoczyłem, są efekty pewnego badania, które przeprowadziliśmy wspólnie z bankami zaangażowanymi w ten projekt. Było to badanie efektów. Nie wiem, czy wyniki są zaskoczeniem, ale myślę, że przede wszystkim napawają nas optymizmem i mobilizują do dalszego działania. Są to takie informacje, jak choćby ta, że w ankiecie, gdzie odpowiedzi dostarczali sami przedsiębiorcy, którzy z tego wsparcia korzystali, 90% firm odpowiedziało, że dzięki programowi gwarancji *de minimis*, ustabilizowały swoją sytuację finansową. Ponad 88% firm twierdzi, że utrzymały lub poprawiły swoją sytuację rynkową. 83% przedsiębiorców przyznało w tej ankiecie, że ograniczyli zwolnienia lub co najmniej utrzymali zatrudnienie, natomiast 1/3 firm stwierdziła jasno, że zanotowały wzrost zatrudnienia dzięki temu, że miały dostęp do kapitału obrotowego na tych korzystnych warunkach. Może dla przypomnienia powiem, że dość dużo było o tym informacji, także w mediach, bo był to projekt kierowany do klienta małego, więc dostęp do niego wymagał w większym stopniu informowania niż w przypadku przysłowiowych TAURONÓW. To jest program, który obejmuje do 60% kwoty udzielonego kredytu, to gwarancja wsparta poręczeniem udzielonym przez BGK i wspartym przez rząd. Jak powiedziałem, do 60% kredytu może być zabezpieczone tą gwarancją, czyli zasadniczo mniej zabezpieczeń jest potrzebnych do tego, by mali i średni przedsiębiorcy

mogli uzyskać finansowanie. Jeśli chodzi o efekty w zakresie płynności finansowej, to jest to sprawa oczywista. Jeśli się bierze kredyt obrotowy, to siłą rzeczy poprawia się płynność. Co ciekawe, 1/3 firm stwierdziła w tym badaniu, że bez takiego wsparcia nie otrzymałyby potrzebnego kredytu i los ich niekoniecznie byłby świetlany.

Sukces gwarancji *de minimis* w zakresie kredytów obrotowych sprawił, że zdecydowaliśmy się, jako BGK, wystąpić do Ministerstwa Finansów, ale także do KNF, o zgodę na ich rozszerzenie i wydłużenie. Po pierwsze, występujemy o wydłużenie tego programu do roku 2015, tak by móc kontynuować tę działalność; a po drugie, zdecydowaliśmy się rozszerzyć ten program na kredyty inwestycyjne i zamierzamy tym programem, jak również tym samym wsparciem, czyli w wysokości 60% kwoty udzielonego kredytu, objąć kredyty inwestycyjne, udzielane na okres do 8 lat. Te gwarancje powinny być już dostępne, jak i sam program. Tu bardzo liczę na wsparcie ze strony zarówno moich kolegów w Ministerstwie Finansów, jak i w KNF. Prowadzę z nimi dialog na bieżąco, aby ten program móc skutecznie i szybko wdrożyć. Już w ciągu niespełna miesiąca powinniśmy być gotowi do tego, żeby i państwa poinformować o tym, że ta druga część, ten drugi model gwarancji *de minimis*, obejmujący kredyty inwestycyjne, jest już dostępny. Mam nadzieję, że pierwsze umowy z bankami już będą mogły być zawarte.

Jest jeszcze inny obszar, na którym bardzo chcielibyśmy także wykorzystać powierzony nam kapitał, a jednocześnie dobrze służyć gospodarce w Polsce. To stosunkowo nowy pomysł – bo on się pojawił de facto w lipcu tego roku. Wszyscy, którzy w tym programie uczestniczyli, tzn. zarówno Ministerstwo Finansów, jak i BGK (podobne stanowisko uzyskaliśmy też podczas podejmowanych konsultacji na rynku), otóż wszyscy uważają, że ważne w Polsce jest, by wesprzeć rynek mieszkań na wynajem, przede wszystkim po to, by zwiększyć mobilność Polaków, jeśli chodzi o ich możliwość migracji w Polsce za miejscami pracy. Ten program służyć ma temu, by rzeczywiście ten rynek trochę ucywilizować, a przede wszystkim wprowadzić pewne rozwiązania, które w innych miejscach na świecie funkcjonują. Przykładem jest ten wykres po prawej stronie, na górze – ponad 40% rynku wynajmu w tej chwili, to jest wynajem realizowany przez podmioty komercyjne, a nie przez osoby fizyczne. W Polsce ten odsetek wynosi niecałe 3,5%. Wierzymy bardzo mocno, że stworzenie nowych ram, wprowadzenie dobrych, zdrowych zasad tego wynajmu i objęcie nim, na początek, dużych miast, pozwoli uzyskać możliwie szybko efekty. Nie zamykamy się w następnych etapach na kolejne takie możliwości w Polsce. Chcielibyśmy na ten cel przeznaczyć 5 mld zł i mamy nadzieję, że ten program w ciągu 3, maksimum 4 lat zostanie skutecznie wdrożony. Szczerze mówiąc, po badaniach, o których wspomniałem, których efekty dostaliśmy na przełomie września i października, jestem już bardziej optymistycznie nastawiony, jeśli chodzi o popyt na tego typu rozwiązania. Zaraz powiem, dlaczego. Być może hurraoptymistyczne założenie, że zrobimy to w ciągu roku, nie jest realne, ale wierzymy, że ten projekt rzeczywiście wprowadzi zasadniczą zmianę na rynku. Otóż po pierwsze, mamy nadzieję, że w ramach nowego modelu najmu, który wejdzie od początku roku przy okazji rządowego programu „Mieszkanie dla Młodych" i nazywać się będzie „Wynajem Okazjonalny" – uda nam się rzeczywiście wdrożyć pewien zdrowszy balans między interesami tego, który ma mieszkanie i chce je wynająć – w tym wypadku będzie to fundusz, który utworzymy jako BGK – a najemcą, który jest zainteresowany tym, żeby w momencie, kiedy podejmuje decyzję o migracji do danego miasta, mieć chociażby w miarę komfortową sytuację, jeśli chodzi o stabilizację dostępu do mieszkania.

Ze względu na to, że będziemy kupować te mieszkania hurtowo, że chcemy kupować całe bloki i klatki schodowe, by maksymalnie ograniczyć koszty zarządu z uwagi na dużą skalę działalności i na szereg innych, mniej ważnych powodów, jesteśmy przekonani, że będziemy kupować te mieszkania zasadniczo taniej. Będzie to także możliwe z tego powodu, że deweloperzy będą je sprzedawać przy znakomicie mniejszych kosztach sprzedaży, bo nie będzie konieczności promowania pojedynczych mieszkań i podejmowania pewnych czynności administracyjnych z tym związanych. Fundusz mieszkań na wynajem (20 tys. mieszkań), to w tej chwili są, oczywiście, tylko szacunki. Dane te należałoby mocno skorygować o budowanie mieszkań na własny użytek czy domów, ale wydaje się, że te 20 tys., to jest niemal półroczna podaż mieszkań w ogóle w Polsce, jakie są odda-

wane przez deweloperów. Zasadniczo powinno to zmienić rynek, bo jest tych mieszkań rzeczywiście dużo. Czemu ten program nie da się zrealizować w pół roku? Otóż, dlatego, że jak wynika z badań, które prowadzimy, dzisiaj na rynku nie ma więcej niż około 10% tego, co docelowo chcemy kupić. Chodzi o mieszkania gotowe i w takim standardzie, który mógłby zagwarantować ciągle atrakcyjne ceny, bez niepotrzebnych negatywnie postrzeganych przez najemców kompromisów, by nie były to lokalizacje kompletnie nietrafione. Program jest nastawiony na to, by rzeczywiście zwiększyć mobilność mieszkańców i dostępność mieszkań.

Rozmawiałem z prezydentem jednego z większych miast na Śląsku. Tam z badania największych przedsiębiorców wynikało, że 80% pracowników tych firm *de facto* dojeżdża z aglomeracji. Mówimy tutaj także o programie ważnym dla rozwoju samorządów, które muszą inwestować w infrastrukturę komunikacyjną, do której dopłacają wszystkie miasta w Polsce. Są to dopłaty średnio na poziomie 50%. Mówimy tu o sytuacji, która jest także ważna dla samorządów pod kątem poprawy bazy podatkowej, ustabilizowania jej, zarówno jeśli chodzi o podatek od nieruchomości, jak i podatek dochodowy, bo to będzie się wiązało z przemeldowaniami, a przynajmniej z przeniesieniem rezydencji podatkowej. Przynajmniej z trzema miastami rozmawiamy też o podobnym modelu programu, by wystartować z mieszkaniami, które mogłyby służyć wynajmowaniu przez samorząd. Czy to będą mieszkania stricte socjalne, czy komunalne, to będzie już decyzja samorządów. Ale i o takim wariancie tego projektu myślimy.

Tu jest taki techniczny rysunek pokazujący, że całość tego projektu będzie realizowana siłami BGK. Nasz bank będzie tworzył swój fundusz inwestycyjny, powoła spółkę, która będzie zarządzała tymi nieruchomościami. Przy dużej skali, a jak wspomniałem, 5 mld zł to jest ogromna kwota, która zasadniczo powinna pozytywnie wpłynąć na ten rynek, z bardzo umiarkowanym apetytem na zwrot z tej inwestycji, chcielibyśmy pozostać na stopie zwrotu na poziomie 4%. To wszystko pozwoli nam zasadniczo obniżyć koszty najmu dla ostatecznego najemcy. Mam nadzieję, że w ślad za nami – a wierzę, że ten projekt będzie dużym sukcesem – pójdą także inne fundusze inwestycyjne, także prywatne, natomiast to będzie na tyle benchmark, czyli punkt odniesienia dla innych funduszy, że wywoła to trwałą zmianę w Polsce. Dlatego tym bardziej ochoczo w ten projekt się angażujemy i wkładamy w to wiele wysiłku. Myślę, że instytucjonalnie, w sensie stworzenia spółki, będziemy gotowi pewnie za kilka najbliższych tygodni, a operacyjnie – mam nadzieję, że pod koniec tego roku lub z początkiem przyszłego roku powinniśmy zacząć działać. Jak powiedziałem, powinno to przynieść spektakularne efekty, jeśli chodzi o nabywanie pewnych mieszkań czy nieruchomości. Ograniczenia będą wyłącznie wynikały z tego, co jest dziś dostępne na rynku. Chcielibyśmy niejako z niego zdjąć tę nadwyżkę, a przede wszystkim chcielibyśmy, żeby te mieszkania dawały dobry balans między ceną a korzyściami związanymi z lokalizacją. Do tych kryteriów doboru nieruchomości będziemy się odnosić z bardzo dużą powagą, ostrożnością i rozwagą.

Ostatnim obszarem, o którym chciałem powiedzieć, dotyczącym Programu Inwestycje Polskie, w jaki BGK się silnie angażuje jest wspieranie eksportu. Wiemy, że eksport jest dla naszej gospodarki szalenie ważny. Chodzi o wspieranie na podstawie programów rządowych, które polegają *de facto* na udzielaniu finansowania importerom w innych krajach lub bankom importerów, jeśli owi importerzy nie są dla nas dostatecznie wiarygodni. Wówczas ryzyko banku, któremu udzielamy środków, bierzemy na siebie w tym celu, żeby mógł kupić polskie towary od polskich producentów. To są dwa programy rządowe. Inną natomiast formułę wsparcia eksportu ma podejmowana przez nas właśnie decyzja – myślę, że mogę o tym mówić, bo odbyło się już Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy KUKE, czyli polskiej korporacji, która zajmuje się zabezpieczaniem kredytów eksportowych. Byliśmy tam obecni jako akcjonariusz już wcześniej. Otóż podjęliśmy decyzję o zasadniczym zwiększeniu naszego udziału kapitałowego. Dzięki temu zwiększeniu kapitału – o 60 mln zł, zasadniczo kapitały się powiększą, a nasz udział w kapitale wzrośnie do około 40% z kilkunastu, jak było do tej pory. Tu nie chodzi tylko o to, żeby BGK miał tam większą kontrolę. Przede wszystkim chodziło o to, żeby większe kapitały KUKE pozwoliły tej instytucji ubezpieczeń kredytów eksportowych na dużo większe transakcje. Chodzi o to, by z dużo większą, mam nadzieję, śmiałością mogły podchodzić do transakcji, które są ważne, ponie-

waż ubezpieczenie należności w eksporcie jest jednym z takich najważniejszych kryteriów, które będą wpływać na nasz eksport, stymulować go lub ograniczać. Wierzę, że wzmocnione możliwości KUKE, które są pochodną działania i decyzji także BGK, będą miały na rynek eksportowy zasadniczo pozytywny wpływ. Mamy nadzieję, a to jest także moją ambicją, bo zawodowo zajmowałem się też finansowaniem transakcji eksportowych, że wspólnie z naszymi kolegami z KUKE znajdziemy sposoby na to, by tę jej efektywność zwiększyć w nieodległym czasie. To jest tylko kwestia pokazania państwu dynamiki. Przy okazji – proszę spojrzeć na wykres zamieszczony po prawej stronie. Chciałbym żebyście państwo zwrócili uwagę na ważną rzecz – w roku 2012 nastąpił spory spadek wolumenu udzielonych kredytów. On nie odzwierciedla spadku eksportu, ale pokazuje jedną rzecz: między październikiem roku 2012, gdy to nastąpiło, jeśli chodzi choćby o kredyty eksportowe, zasadniczy spadek wolumenu, który BGK dostarczał jako paliwo gospodarce, a tym, co dzisiaj jest widoczne i co chcemy dalej realizować, nastąpiła jedna zasadnicza zmiana. Mianowicie w ramach rządowego Programu Inwestycje Polskie, BGK otrzymał bardzo dużą kwotę dekapitalizowania. To nam pozwoliło zasadniczo zwiększyć skalę naszego działania i rzeczywiście mogliśmy myśleć o tym, by w różnych obszarach naszej aktywności, o których wspomniałem przed chwilą, zaistnieć dużo bardziej zdecydowanie. Myślę, że w tej chwili, jako bank, który w ów kapitał jest wyposażony jesteśmy postrzegani jako ważny podmiot, mający w coraz większym stopniu efektywny wpływ na funkcjonowanie gospodarki. Odczuwam to także na co dzień w relacjach z różnymi resortami. Mam nadzieję, że będziemy tę rolę mogli dalej pełnić skutecznie i rzeczywiście ku satysfakcji nas wszystkich będziemy mogli dostrzegać coraz bardziej wyraziste sygnały dowodzące poprawy koniunktury i sytuacji gospodarczej Polski. BGK ma ambicje być polskim bankiem rozwoju. Wszystkie doświadczenia, które zdobyłem w ciągu 25 lata pracy w banku, ale i nie tylko tam, zapewniam, że będę starał się przełożyć na efekty pracy banku. W przyszłym roku jest ważna rocznica, bo 90-lecie powstania BGK. Mam nadzieję, że najpóźniej wtedy także państwo nie będziecie mieli wątpliwości, że decyzje związane z postawieniem w ramach Programu Inwestycje Polskie zarówno na BGK, jak i w jakiejś mierze na siostrzaną naszą spółkę, w której jesteśmy kapitałowo zaangażowani, jeśli chodzi o fundusz mogący wchodzić z inwestycjami kapitałowymi czy pożyczkami *de minimis*, były ze wszech miar słuszne i właśnie z perspektywy efektów dla naszego kraju bardzo pozytywne. Gotów jestem, oczywiście, odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania. Na tym chciałem zakończyć prezentację, dziękując jeszcze raz za zaproszenie i za czas, który mogłem z państwem spędzić.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Otwierając dyskusję, chciałem się podzielić z państwem szerszą refleksją, dotyczącą zmian w systemie nadzoru właścicielskiego nas spółkami Skarbu Państwa. Mamy tu do czynienia z przykładem, szczególnie słuchając pana Grendowicza miałem takie wrażenie, budowania zupełnie nowej jakości, która w tej chwili służy wspomaganiu infrastruktury w naszym kraju. Wnoszone są tu zupełnie nowe jakości, nowe formy nadzoru właścicielskiego, które będzie można wykorzystywać, myśląc szerzej o zarządzaniu całością majątku Skarbu Państwa. Jak państwo wiecie, prywatyzacja dobiega końca. W gestii Skarbu Państwa pozostaną te firmy, ten majątek, którego nie chcemy prywatyzować. W poprzedniej kadencji poważnie rozmawialiśmy na temat propozycji przygotowanych przez Radę Gospodarczą przy Prezesie Rady Ministrów. Tam wtedy również pojawiała się potrzeba stworzenia struktury lekkiej, profesjonalnej, bezstronnej, która będzie zdolna do podejmowania dobrych decyzji gospodarczych, bez politycznych wpływów. Pamiętam, że wtedy pojawiały się wątpliwości, czy w ogóle jest to możliwe. Widzę, że coś takiego w tej chwili powstaje. Warto śledzić to doświadczenie, niezależnie od funkcji, jaką sprawować będą Polskie Inwestycje Rozwojowe, funkcji fundamentalnej, czyli służącej rozwojowi gospodarczemu. Widać na tym przykładzie, że powstaje też profesjonalna struktura, zdolna do weryfikowania planów inwestycyjnych spółek Skarbu Państwa. O czymś takim, pamiętam, Rada Gospodarcza myślała w poprzedniej kadencji. Jak członkowie Wysokiej Komisji, którzy byli jej członkami także w poprzedniej kadencji, zapewne pamiętają, były budowane takie struktury, które miały

oceniać w sposób absolutnie bezstronny, profesjonalny aktywność spółek Skarbu Państwa tak, żeby rzeczywiście skupić się wyłącznie na osiąganiu ekonomicznych celów. Będę z ogromną ciekawością śledził dalsze losy tych projektów, nie tylko w tym wymiarze rozwojowym, bo to jest trochę inna jakość zagadnień, ale w kontekście nadziei związanej z powoli postępującą, ale chyba w bardzo dobrym kierunku zmierzającą, reformą nadzoru właścicielskiego nad majątkiem Skarbu Państwa.

Jeśli dobrze zrozumiałem, zgłaszał się pan poseł Suski, bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze pan zrozumiał, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałem zacząć od pewnej uwagi dotyczącej naszej pracy i procedur, można powiedzieć, dobrych obyczajów, które niestety, w tym wypadku, nie zostały zachowane. Inwestycje Polskie już wiele miesięcy temu zostały powołane, dzisiaj na ten temat debatuje Komisja, a materiały dotyczące właśnie zakresu działalności spółki PIR dostaliśmy też dziś. Dyskutowanie na temat tak istotnego przedsięwzięcia – bo jest to rzeczywiście przedsięwzięcie istotne, wręcz rewolucyjne – debatować w sposób taki, że posłowie Komisji Skarbu Państwa dostają materiały w dniu posiedzenia, jest po prostu niepoważne. Zgłaszam to jako absolutny zarzut do Ministra Skarbu Państwa, który lekceważąco podchodzi do tego programu, bo program sam jest bardzo poważny. Z tego, co usłyszeliśmy, z tego, co czytaliśmy w gazetach i dowiadywaliśmy się między wierszami z zapowiedzi, jakie były składane, to rzeczywiście jest to swego rodzaju, jak to chyba Jan Krzysztof Bielecki określił – polski EBOR, czyli taki bank rozwoju czy też podtrzymania polskiej gospodarki. W tej chwili, jak widać, ten wzrost się załamał. Były też zapowiedzi mówiące o budowie elektrowni węglowych, gazowych, gazociagów, magazynów gazu, a w tych materiałach, które tu zauważyliśmy, priorytety są inne. Infrastruktura komunikacyjna jest na pierwszym miejscu i około 30% środków. Przynajmniej w tych pierwszych planach jest wskazane, że takie ogromne kwoty mają być przeznaczane, a gaz czy infrastruktura w tych priorytetach, które były wymienione jako główne, właściwie się nie pojawia, czy też jest to zaledwie 2% lub 3%.

Moje pierwsze pytanie jest takie: z czego wynika taka zmiana priorytetów, bo jeżeli mówiliśmy, że ma to być infrastruktura mająca na celu pobudzenie gospodarki, to tu, w tych wydatkach – być może to błędnie sformułowano – jest nieco odwrócona proporcja. Pierwsze, co można wyczytać w przypadku tych programów, to jest to, że pierwsza tego typu inwestycja, to inwestycja kolejowa – połączenie lotniska im. Lecha Wałęsy z Gdańskiem. Nie ma to wiele wspólnego z tymi zapowiedziami, ale załóżmy, że premier i pan Krzysztof Bielecki patrzą na tamten teren uważniej. Koncepcję powołania funduszu inwestycyjnego państwowego funduszu, który istnieje w wielu krajach, jako sam pomysł wykorzystania kurczących się zasobów Skarbu Państwa oceniam pozytywnie, choć część moich kolegów miała tu nawet inne zdanie. Natomiast jeśli chodzi o sam sposób ich wykorzystania, to można mieć rzeczywiście sporo wątpliwości, co do tych pierwszych zapowiedzi, tych pierwszych wskazań. Słyszałem tutaj wymienione jednak trochę inne priorytety niż te, które były zapowiadane podczas debat, jakie się odbywały przed tworzeniem czy w trakcie tworzenia tej spółki, jeszcze, kiedy pan prezes Dariusz Kacprzyk nie był w BGK. Troszkę to wyglądało, że będzie inaczej. Ale, tak, jak powiedział pan przewodniczący, trzeba się dokładnie przyglądać, bowiem połączenie w zasadzie tej spółki z BGK, do tego fakt, że część ryzyka mają ponieść inne banki, oznacza, że gdyby tego typu operacja miała się zakończyć fiaskiem, to mogłaby po prostu pogrążyć nas w takim zamęcie, jak chociażby Grecję. To jest więc projekt, któremu ze szczególną uwagą trzeba się przyjrzeć. Ja bardzo życzyłbym temu projektowi powodzenia, bo gdyby to miało się zakończyć czymś w rodzaju państwowego Amber Gold, to Polska mogłaby mieć gospodarczą upadłość. Przyglądałem się temu tematowi, niestety ze względu na ograniczenia czasowe i późne dostarczenie materiałów, trochę pobieżnie. Zresztą materiał nie był zbyt obszerny. Mimo to, nasuwają mi się tu pewne wnioski. Czy jest tu przypadkowa zbieżność nazwisk pana Dariusza Kacprzyka i pani Moniki Kacprzyk? Jest przypadkowa, czy nie? Przypadkowa zbieżność. No to można powiedzieć, że to przypadkowo rodzinna trochę atmosfera. Rodzinna, nie rodzina, mówię o atmosferze. Ja mam to samo z Paw-

łem Suskim, który jest z PO. Jesteśmy w jednym zespole i ja żartem mówię „rodzinna atmosfera", choć nie jesteśmy rodziną. To się zdarza, nazwiska się powtarzają.

Była tu mowa o tym, że osoby, które uczestniczą w tym przedsięwzięciu, szczególnie, jeśli chodzi o radę nadzorczą, otrzymują 3 tys. zł. Rozumiem, że to jest standardowa kwota za udział w radzie nadzorczej, ale była mowa o tym, że te osoby są w innych różnych miejscach zatrudnione. Tutaj też pani Monika, jako przewodnicząca rady, nie wiem, czy nadal jest w Zakładach Azotowych w Tarnowie, bo tam była niedawno powołana. Czy wystarczy czasu na pracę w ministerstwie, w różnych radach nadzorczych? Jednak przewodniczenie radzie nadzorczej tak poważnego przedsięwzięcia, bo to będzie jedna z najpoważniejszych spółek, w jakimś sensie spółka Skarbu Państwa, nie wiem czy okaże się zbyt dużym obciążeniem, związanym z ryzykiem. Mam tu tego typu wątpliwości.

Jeśli chodzi o analizę dotyczącą państwa, którzy są w radzie nadzorczej i w zarządzie, to przynajmniej z tych c.v. i historii pracy wynika, że to zespół interesujący. Życzyłbym panom powodzenia, chciałbym, żeby ten zespół osiągnął sukces. Jeśli bowiem mamy dzięki tym inwestycjom dokonać jakichś pozytywnych zmian w naszej gospodarce, to jestem całym sercem za tym, żeby wam się udało. Co prawda, widać tu wyraźnie z różnych innych rzeczy jakieś związki przyjacielskie niektórych panów z panem Bieleckim, ale to samo w sobie nie przekreśla, oby był to sukces. Początki, jak zwykle są trudne, będziemy się temu przyglądać. Dzisiaj, powiedziałbym, że jest to obciążone sporym ryzykiem, ale jeśli miałoby to przynieść rezultaty, to może warto zaryzykować.

Było tu też takie odwołanie ze strony ministerstwa do budowy Kanału Panamskiego i Sueskiego. Mam pytanie, czy panowie zamierzacie budować kanał na Mierzei, który by umożliwił żeglugę do Bałtyku i chociażby odblokowanie Elbląga? Może ten pomysł też byście zrealizowali? To pewnie dla polskiej gospodarki, dla gospodarki tamtego terenu, byłoby korzystne, chociażby dla portu w Elblągu.

No i co do pewnych uwag, to przyznam się, że zbyt krótki jest czas, żeby znaleźć więcej wątpliwości, chociaż mam nadzieję, że jak poszukam dłużej, to ich więcej nie znajdę, bo tak bym sobie życzył.

Chciałbym prosić o odpowiedź przede wszystkim co do kwestii zapowiedzi priorytetów, które są nieco inaczej dziś formułowane i z lekka mnie zastanawiają. Czy to bowiem ma być na przykład w praktyce fundusz, który ma wkroczyć w finansowanie tej infrastruktury, której nie udało się zbudować w ramach programów, które do dzisiaj nie zostały zrealizowane, z tymi upadłościami firm budowlanych? Mamy rozgrzebaną Polskę, nie zbudowano większości zakładanych autostrad. Czy są jakieś przymiarki do wejścia w finansowanie tych inwestycji? One są też potrzebne, ale miały być zrobione z innego programu. Tamten program, można powiedzieć, że zbankrutował. Czy te zmiany priorytetów, które widzę w tych słupkach, wynikają może ze zmiany założeń, bo się sytuacja zmieniła? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle, za niezwykle interesującą informację. Dla mnie szczególnie interesującą w kontekście stosunku PiS do budowy Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Nie wiedziałem o tym. Bardzo ciekawa informacja.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie skrytykowałem, tylko zauważyłem, że priorytety były inne, a pierwsza inwestycja jest z dużo dalszej części priorytetów, jakie służyły powołaniu tej spółki. I to mnie z lekka zdziwiło, ale to nie była krytyka samego projektu, nie. To była ocena zmiany priorytetów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

To źle zrozumiałem intencję pana posła.

Poseł Marek Suski (PiS):

To dobrze, że uściśliłem. Nie jestem przeciwny, broń Boże, budowie kolei, bo uważam, że polskie drogi cierpią na tym, że mamy słabą strukturą kolejową. Akurat rozbudowa polskich kolei byłaby czymś korzystnym.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Wystąpienia były obszerne. Sam też miałem pytania, ale w miarę napływu kolejnych informacji przekazywanych przez panów prezesów, skreślałem pytania, bo w wystąpieniach były na nie odpowiedzi. Nie ma głosów w dyskusji, nie ma pytań. Tak więc bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Jeśli jeszcze będzie potrzeba zabrania głosu, to będzie taka możliwość po wystąpieniach pana ministra i panów prezesów. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:

Dziękuję bardzo za pytania. Jesteśmy na mocno zaawansowanym etapie tworzenia tych instytucji, które mają się składać na program Polskich Inwestycji Rozwojowych. Jest to na tyle zaawansowane, że instytucje już działają, ale jest to w dalszym ciągu etap wstępny. Zależy nam na tym, aby na podstawie uwag osób, które są tematem zainteresowane, mają doświadczenie, móc jeszcze na tyle skroić ten program, aby w najlepszy sposób odpowiadał on na potrzeby. Niesłychanie cieszy mnie uznanie pana posła Suskiego, zawsze czekam z dużą niecierpliwością na uwagi i pytania pana posła. Troska o panią Monikę Kacprzyk bardzo mnie wzruszyła, panie pośle. To jest jeden z najbardziej doświadczonych urzędników w Ministerstwie Skarbu. Pani Monika w gruncie rzeczy odpowiadała za zorganizowanie tej spółki. Chciałem tylko uspokoić pana posła, że to jest jeden z naszych najbardziej doświadczonych pracowników. Zadanie pani Moniki Kacprzyk polegało na tym, żeby przeprowadzić pierwszy etap tworzenia tego nowatorskiego podmiotu. Podstawowa trudność, z jaką się zetknęliśmy, to swego rodzaju przenikanie się różnych kultur: z jednej strony – kultury biznesowej, bo zależy nam na wysokim profesjonalizmie, więc była to kwestia standardów, które funkcjonują w świecie prywatnego biznesu, a z drugiej strony – operujemy w świecie administracji, w świecie polityki. Kwestia przenikania się tych różnych kultur i zarządzania tym procesem w taki sposób, aby odpowiedzieć na wszystkie wyzwania, to naprawdę było poważne zadanie. Myślę, że pani Monika Kacprzyk ma niesłychanie duży wkład w to, że udało nam się przejść przez ten pierwszy etap.

Jeżeli chodzi o kwestię priorytetów, to one się nie zmieniły. Jeśli chodzi o strukturę tych liczb, na które pan się powoływał, to są to nasze kalkulacje rządowe, jeśli chodzi o potrzeby inwestycyjne w zakresie poszczególnych działów infrastruktur. Natomiast, jeśli chodzi o nasze priorytety w PIR, to w dalszym ciągu są to priorytety równorzędne. Kolejność tu nie ma znaczenia, czy to jest energetyka, czy gaz, zagospodarowanie złóż, porty, infrastruktura kolejowa, drogowa, samorządowa czy też przemysł, czyli infrastruktura przemysłowa i telekomunikacyjna. To jest najbardziej pojemna definicja tego, co zamierzamy robić.

Jeżeli chodzi o kwestię połączenia spółki z bankiem, to na samym wstępie rozpatrywaliśmy różne warianty uruchomienia, na koniec decyzja została podjęta taka, żeby bank koncentrował się na części dłużnej, a PIR – na części *equity*, kapitałowej, natomiast to powiązanie ma służyć temu, żebyśmy uzyskali ścisłą współpracę między tymi instytucjami, a poza tym, wykorzystali skrzyżną, crossową weryfikację projektu z punktu widzenia ryzyka. Słowo „ryzyko" dziś wielokrotnie padło. Zarządzanie ryzykiem jest niesłychanie istotne z punktu widzenia zarządzania publicznymi pieniędzmi.

Jeżeli chodzi o kanał na Mierzei Wiślanej, to jeśli ten pomysł przerodzi się z politycznego w konkretny projekt, który będzie można oceniać od strony merytorycznej, finansowej, myślę, że pan prezes Grendowicz uzna to za swój obowiązek, by ten pomysł wziąć na warsztat i go przeanalizować.

Myślę, że projektem PIR staramy się nadrobić trochę zaległości. Przyznam, że posiłkowaliśmy się doświadczeniami różnych instytucji: EBOR, Europejskiego Banku Inwestycyjnego, przykładami z różnych krajów, bo w wielu krajach podobne instytucje funkcjonują: w Rosji, we Francji w Niemczech. *À propos* zaległości. Ubawiła mnie informacja, jaką uzyskałem na spotkaniu z francuskimi kolegami z CDC, gdy powiedzieli, że ona została powołana w 1816 r. Mówiąc o zaległości myślę, że jest sporo do nadrobienia. Ten 1816 r. pokazuje, ile cierpliwości i doświadczenia trzeba mieć, jeśli chodzi o prace nad projektami infrastrukturalnymi. Myślę też, że to, co też jest istotne – i tu naprawdę

jestem bardzo usatysfakcjonowany z zadowolenia pan posła Suskiego – to fakt, że tworzymy instytucję, która wychodzi poza kalendarz polityczny. Sądzę, że jedyną obroną, jaką ten program może mieć, przed próbami niemerytorycznego wpływania na proces decyzyjny, jest wysoki profesjonalizm tych podmiotów i ludzi, którzy w tych podmiotach są zatrudnieni.

Prezes Zarządu BGK Dariusz Kacprzyk:

W pytaniach pana posła pojawił się wątek ryzyka, jakie może wynikać z ewentualnego zaangażowania innych banków. Otóż, po pierwsze, naszym celem jest bycie katalizatorem zdarzeń. Zarówno PIR, jak i BGK, chcą być katalizatorem zdarzeń a nie jedynymi podmiotami, które ewentualnie mają wykładać pieniądze na budowę infrastruktury czy gospodarki w Polsce. Jakkolwiek cieszę się bardzo z wysokiego dekapitalizowania, jakiego BGK doświadczył, to na dzisiaj ten poziom kapitału, nawet, gdybyśmy mówili o jakimś mnożniku, lewarze razy 10, co w banku jest jeszcze akceptowalne, ale stanowi dość agresywny mnożnik, to moglibyśmy mówić o zaangażowaniu łącznym na poziomie 70 mld zł. W ramach tego projektu mówiliśmy wprawdzie o tym, że chcielibyśmy sfinansować długiem o wartości około 40 mld zł nowe inwestycje, ale te 40 mld, to tylko kropla w morzu potrzeb gospodarki polskiej, bo szacuje się, że taką kwotę na infrastrukturę powinniśmy wydawać rocznie, a nie w całym okresie. Wspominałem już o komplementarności banków. Jak mówiłem, do niedawna pracowałem w banku komercyjnym i moją ambicja jest, by moich kolegów z tych banków komercyjnych przekonać do wejścia w inwestycje infrastrukturalne. Nie ukrywam, że dla nich takie jednoznaczne zaangażowanie BGK i PIR jest także przesłanką, dla której, mam nadzieję, będą chętniej wchodzić, wypłacać pieniądze w postaci kredytów dla polskiej gospodarki w większych kwotach niż dotychczas to czynili. Mówimy tu o sytuacji, w której dla zachowania zdrowej sytuacji rynkowej, BGK nie chce wypchnąć innych banków, chce być wyłącznie bankiem, którego obecność, a także profesjonalne podejście do ustrukturyzowania transakcji, zachęci innych, by pieniądze wyłożyli. Ja bardzo chętnie się wycofam z funduszu mieszkań na wynajem, a przypomnę 5 mld zł razy 10, to jest kolejne 50 mld zł kredytu, który mógłbym potencjalnie udzielić, o ile znajdzie się fundusz, który uzna, że to jest super model biznesowy i ode mnie to odkupi. Będę się starał ten mój kapitał wykorzystywać najefektywniej, bo nie zawsze najefektywniejszym sposobem jest udzielanie kredytów dla TBS na 35 lat, chociaż takie rzeczy też robimy. TBS są ważne, nikt nie kwestionuje ich roli. Jeżeli jednak znajdzie się ktoś, kto na moje miejsce wejdzie i powie OK., to już jest uporządkowane, widzę, że działa, chętnie to od ciebie wezmę, to ja będę chętnie w to wchodził. Ale tu inne banki są raczej potrzebne po to, żeby dokonać bardziej zobiektywizowanej oceny tego projektu. Nie chcemy bowiem wchodzić w inwestycje, które nie rokują, bo pieniądze, także sektora publicznego, które dominują, jeżeli chodzi o depozyty w banku, są to pieniądze szczególnej troski. Nie możemy narazić ich na ryzyko, że udzielimy finansowania, które nie będzie spłacone, bo kiedyś te kapitały i środki się skończą. Nie możemy takiego ryzyka podejmować. Jest to więc, po pierwsze, po to, żeby zobiektywizować ocenę, a po drugie, by rzeczywiście występować bardziej w roli kroplówki niż całej terapii. Bo ta kroplówka, mam nadzieję, zaktywizuje mechanizmy obronne organizmu bez finansowania naszego, z pieniędzy publicznych – bo bank jest państwowy. Powinniśmy raczej angażować wiele różnych podmiotów, z różnych obszarów po to, żeby one w pewnym momencie zaczęły funkcjonować sprawnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Suski, proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chciałem tylko dopytać, czy w związku z tym, jakiś bank komercyjny już wszedł albo jest na bliskiej ścieżce do wejścia, bo ja się zgadzam z tym, co pan prezes powiedział, że zobiektywizowanie procesów inwestycyjnych będzie na pewno większe i to ryzyko się zmniejszy, jeśli będzie więcej podmiotów, które będą oceniać ryzyko? W związku z tym mam pytanie, czy są już jakieś banki, które zostały do tego przekonane bądź są bliskie przekonania się do tego? Co do pana ministra, to ja nie kwestionowałem kwalifikacji. Co więcej, jeśli powiedziałem, będąc mocno krytyczny wobec tego rządu, że zgromadzi-

liście ciekawy zespół, to proszę nie wymagać ode mnie większej akceptacji. Na razie uważam, że jest lepiej niż sądziłem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dobra pointa. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos, bo chciałbym zamknąć dyskusję? Nie widzę chętnych, więc zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi i kończymy posiedzenie.

Prezes Zarządu BGK Dariusz Kacprzyk:

Panie pośle, szanowni państwo, tak, jest już szereg przykładów, w których występujemy wspólnie z innymi bankami. Choćby przykład TAURONA, gdzie pokazywałem nasze zaangażowanie na 1 mld zł. Tego samego dnia TAURON zawarł umowę na 5 mld zł z innymi bankami. To pokazuje, że rzeczywiście dla tak dużych przedsięwzięć na pewno nie wystarczy moich mocy na poziomie 1,5 mld zł. Wtedy zawsze będziemy szukać współpracy. Natomiast jeżeli chodzi o projekt energetyczny trochę mniejszy, który będziemy podpisywać na przełomie tego tygodnia, to będzie to projekt na 500 mln zł, zlokalizowany na południu Polski. Zdecydowanie określiłbym go, jako ważny, ale średni. I tak BGK występuje tu tylko w połowie udzielonego kredytu. W drugą połowę zaangażowany jest inny bank, *stricte* komercyjny. W związku z tym muszę powiedzieć, że ważna jest nasza skuteczność w przekonywaniu do pewnych projektów. Dla tego banku to jest akurat jeden z pierwszych, dużych kredytów inwestycyjnych. Oficjalna informacja o tym ukaże się pod koniec tygodnia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję pięknie. Zamykam posiedzenie. Zapraszam na jutrzejsze poświęcone sektorowi energetycznemu, o godz. 15.00.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w Sekretariacie Komisji. Dziękuję.